



Rozmowa z dr hab. s. Adelajdą Sielepin CHR

W tym cyklu staramy się odkrywać piękno i bogactwo miłosierdzia Bożego w Liturgii Kościoła. W poprzednich numerach „Orędzia Miłosierdzia” rozmawialiśmy o miłosiernej miłości Boga do człowieka w sakramentach i w modlitwie, zwłaszcza modlitwie liturgicznej Kościoła. Kolejny temat – to miłosierdzie w sakramentaliach, bo i one są kanałami, przez które spływa Boże miłosierdzie na człowieka. Trzeba najpierw jednak wyjaśnić: co to są sakramentalia i czym różnią się od sakramentów?

Już sama nazwa: sakramenty i sakramentalia mówi o jakimś podobieństwie. Tym, co jest wspólne – to znaki, które są związane z sakramentami i sakramentaliami. Z tym, że ich wnętrze niejako i rola jest odmienna. Sakramenty są wydarzeniami, w których Chrystus przemienia nas, bądź ustanawia zupełnie nową sytuację. Natomiast sakramentalia to są znaki, poprzez które Bóg w swoim miłosierdziu przygotowuje nas do pełniejszego korzystania z darów, jakie są w sakramentach. Sakramentalia pomagają też wchodzić w Bożą obecność w przeróżnych okolicznościach życia. Wszystko to jest działaniem miłosiernej miłości Boga, który daje nam łaskę nie tylko w wydarzeniach sakramentów, które przyjmujemy rzadziej, ale także udziela swych łask w codzienności życia, zawsze ilekroć korzystamy z sakramentaliów. Do sakramentaliów należą: błogosławieństwa, poświęcenia i egzorcyzmy.

Wśród sakramentaliów są przede wszystkim błogosławieństwa. Takim najprostszym błogosławieństwem jest błogosławienie posiłków.

Dzisiaj to błogosławieństwo wydaje się konieczne przy Wigilii czy w Wielkanoc, kiedy jest uroczysty posiłek, ale na co dzień jest ono coraz mniej używane, bo chyba za mało wiemy, jakie ma ono znaczenie?

Błogosławieństwo pokarmów – to jest doskonały przykład, jak sakramentalia łączą się z sakramentami. Błogosławieństwo pokarmów nawiązuje bowiem do Eucharystii, która jest Pokarmem Najświętszym, gdyż w niej spożywamy Ciało i Krew Chrystusa. Wiemy, że Wieczernek, Eucharystia to najwspanialsza uczta, w której daje się nam Chrystus. Ta uczta jakoś przedłuża się w jadalni, przy stole, gdzie posilają się też Bożymi darami, którymi są pokarmy, budujemy swoje ciało, siły naturalne, zdrowie, życie fizyczne. W „Modlitwie Pańskiej”, gdy mówimy: *chleba naszego powszedniego*, to prosimy także o pokarm materialny, a nie tylko eucharystyczny.

Błogosławieństwo posiłków odbywa się przy pomocy krótkiej, nawet własnej formuły modlitewnej i znaku krzyża. Jest ono wyrazem dziękczynienia składanego Bogu za dary, które spożywamy i wszystkich, którzy je przygotowują, oraz prośbą o to, aby ten posiłek służył naszemu zdrowiu oraz, by wszystkim ludziom starczyło chleba. To błogosławieństwo przede wszystkim przypomina nam, że to wszystko, co mamy i z kim jesteśmy przy stole, jest darem Bożym i wchodzeniem w Jego plan działania, bo ta codzienna czynność, jaką jest nasz posiłek, też jest wpleciony w Boży zamysł. Błogo-

sławieństwo pokarmów jest równocześnie zaproszeniem Chrystusa do naszej codzienności.

W sanktuariach pielgrzymi chcą, żeby kapłan poświęcił im: różaniec, modlitewnik, krzyż, obraz święty, medalik czy jakieś inne przedmioty. Dlaczego o to prosimy?

To są przedmioty naszego powszechnego użytku poza liturgią. Kiedy bierzemy do ręki różaniec czy jakiś modlitewnik, patrzmy na krzyż czy święty obraz – to ten znak pomaga nam znaleźć się w obecności Bożej. Poświęcamy dewocjonalia nie, żeby one nabierały jakiejś szczególnej mocy czy stawały się czymś innym niż są, jakimś talizmanem, bo to by było magiczne potraktowanie poświęcenia, ale po to, by były dla nas znakiem przypominającym o konieczności kontaktu z Bogiem, o spotkaniu z Nim na modlitwie, o Jego miłującej obecności.

Miejscami święcenia dewocjonalistów są nie tylko sanktuaria, choć w nich praktyka tego błogosławieństwa jest szczególnie stosowana, a my jako pielgrzymi chcemy coś „poświęconego” zabrać z sobą do domu. O poświęcenie krzyża, obrazu Jezusa czy świętych, książeczki, medalika czy różańca możemy poprosić księdza w każdym kościele czy innym miejscu i to poświęcenie, pobłogosławienie wszędzie jest ważne. Błogosławieństwo tych przedmiotów służy przede wszystkim ożywieniu naszej wiary, są one znakiem przypominającym, że Bóg wzywa nas do kontaktu z sobą. A więc nie wystarczy mieć poświęcony różaniec, ale trzeba się na nim modlić, żeby nieustannie wzrastało pragnienie rozmawiania z Bogiem, przebywania w Jego obecności, medytowania tych wszystkich spraw, które nam codziennie daje.

Gdy ludzie wybudują jakiś dom, klasztor, szpital czy inny obiekt, to też proszą o poświęcenie. Nie raz ma to formę bardzo uroczystą, czasem przy okazji lub innej okazji święci się mieszkanca. Jakie znaczenie ma błogosławieństwo miejsc?

To jest kapitalny przykład, jak szeroko działa Boże błogosławieństwo, bo działa wszędzie,

by ludziom stworzyć niwę budowania królestwa Bożego. Nic nie jest jakby wyłączone spod tego planu. A więc, domy, budynki użyteczności społecznej, szpital, teatr, stadion, drogi... Przez poświęcenie te obiekty nie stają się święte, wyjęte z użytku świeckiego jak np. osoby konsekrowane czy kościoły, lecz nadal służą tym celom, dla jakich powstały. Inaczej mówiąc, przez poświęcenie droga nie staje się niczym innym w sensie swojej istoty, ale jej poświęcenie jest dla nas przypomnieniem, że Bóg i tutaj chce na nas oddziaływać, żebyśmy bezpiecznie jeździli, szanowali życie własne i innych, żebyśmy w teatrze czy na stadionie potrafili godziwie się bawić, mądrze korzystać ze sztuki, uczyć się prawdy, podziwiać piękno, czynić dobro, a przez to wzrastać w swoim człowieczeństwie i chrześcijańskim powołaniu. Poświęcenie jest więc jakby takim sygnałem od Pana Boga, żebyśmy wszędzie szukali prawdy, dobra, piękna w tym, co jest nam dane.

Przy błogosławieństwach przedmiotów, miejsc czy posilków, posługujemy się znakiem krzyża świętego i często także wodą święconą. To są bardzo proste środki, ale gdy ich używamy z wiarą mają ogromne znaczenie. Skąd się bierze moc święconej wody i znaku krzyża świętego?

Oba te znaki mają odniesienie do podstawowego faktu, jakim jest odkupienie. Woda święcona jest używana przy chrzcie na znak „zanurzenia w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa” (por. Rz 6, 3-4), a moc odradzającą do życia wiecznego otrzymuje przez akt błogosławienia, który dokonuje się w Wigilię Paschalną lub przed udzieleniem chrztu albo każdorazowo przed jej użyciem do celów sakralnych. Znak krzyża natomiast odnosząc nas do dzieła odkupienia, a przez nie do samego Chrystusa, przypomina i uwrażliwia nas na fakt, że wszystko zostało podane Jego mocy i tą mocą przywrócone Bogu Ojcu, aby służyło ukierunkowaniu naszego życia ku zjednoczeniu z Bogiem.

Za rozmowę serdecznie dziękuje
s. M. Elżbieta Siepak ZMBM